PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, środa 31 sierpnia 1932 r. | Nr. 198

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A FRANCJA.

The Manchester Guardian 29.VIII, omawiając w kor. z Paryża ogłoszenie przez „Humanité" treści konwencji polsko - francuskiej z 1922 r., pisze, iż nie stanowi ono sensacji, gdyż główne zasady tej konwencji były ogólnie znane we Francji. Natomiast — pisze koresp. — powód, dla którego „Humanité" porusza tę sprawę w obecnej chwili, jest rzeczą daleko bardziej ciekawą. Autor wskazuje, że, bez względu na to co twierdzi francuski organ komunistyczny, konwencja polsko - francuska odnosi się głównie do Niemiec, a nie do Rosji. Autor uważa za pewnik, iż militarna konwencja polsko-francuska zostanie odnowiona 15 września, chociaż — być może — w zmienionej trochę formie. Możliwe, że wobec podpisania paktu o nieagresji, pomiędzy Polską i Sowietami, artykuły, dotyczące Rosji, ulegną zmianie. Chociaż istnieje we Francji silna tendencja położenia kresu systemowi militarnych przymierzy, to jednak Herriot i Boncour uważają, że w obecnych okolicznościach nie byłoby rzeczą rozsądną nie odnawiać konwencji, gdyż równałoby się to w pewnym sensie otwartemu zerwaniu z Polską. Niemcy są niespokojne, panuje więc obawa, że gdyby Francja „otwarcie porzuciła" Polskę, wschodnia polityka Niemiec mogłaby się stać niebezpiecznie agresywną, i hitlerowcy mogliby się czuć ośmieleni do zaatakowania „polskiego korytarza".

W d. c. autor zaznacza, iż niema wątpliwości, że stosunki pomiędzy Polską i Francją, oraz pomiędzy Francją i Rumunją nie są takie, jakie były za czasów Focha i Poincaré; nie będą one takie, gdyby nawet została odnowiona „automatycznie" konwencja polsko-francuska dla wyżej przytoczonych moralnych względów. Ostatnio Francja odmówiła Polsce przyznania pożyczki, oraz odwołała swoją misję militarną z Polski. Według polskiej wersji, wyjazd misji spowodowany był tem, iż armja polska jest obecnie dostatecznie dobrze wyćwiczona i nie potrzebuje pomocy — prawdziwe jednak znaczenie wyjazdu — pisze kor. — jest daleko głębsze.

POLSKA A NIEMCY.

Le Temps 30.VIII, w korespondencji z Królewca (H. de Monfort'a) twierdzi, że Prusy Wschodnie, mimo iż są krajem stosunkowo biednym, odgrywają jednak dużą rolę w Rzeszy pod względem politycznym. Dlatego też wszystkie rządy niemieckie nie szczędziły im pomocy finansowej, której wyrazem jest t. zw. „Osthilfe" pochłaniająca „kaskady miljonów", których ilość nie da się sprawdzić z powodu nie ujawniania odnośnych liczb. Prusy Wschodnie są w oczach Niemców wyrazem pierwszego zwycięstwa „Drang nach Osten"—placówką dla zaborczych zamiarów germanizmu odnośnie do ziem polskich. Szlachta pruska, dostarczając najwięcej wojskowych i urzędników, zdobyła sobie duże wpływy w Berlinie i zdobyła z łatwością pożyczki państwowe dla ratowania i utrzymania „fortecy niemieckiej najwięcej wysuniętej w słowiańskie bagno"; po wojnie z równą łatwością udało się junkrom pruskim zdobywać nowe miljony dla „Osthilfe", ponieważ łatwo im było przekonać wszystkie rządy berlińskie, iż będzie to jeden środek więcej do udowodnienia światu konieczności rewizji granic z Polską, gdyż istnienie „korytarza" doprowadza Prusy Wschodnie do ruiny. Że lwia część sum „Osthilfe" szła na cele strategiczne — wskazuje na to chociażby ten fakt, że w roku 1931 2.200.000 marek zostało zużyte na budowę linji kolejowej Berglink-Gross Sakrau biegnącej wzdłuż granicy polskiej, a 21 miljon. na budowę drugiej takiej linji pomiędzy Heiligenbeil a Pruską Iławą przez Linten. Obydwie te linje mają charakter czysto strategiczny.

PO POLSKIEM ZWYCIĘSTWIF NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LOTNICZYCH.

Deutsche Tageszeitung 30.VIII, pisze, że w zawodach lotniczych nie powiodło się niemieckim lotnikom po raz trzeci zdobyć puharu, lecz należy przyznać, że ze swej strony uczynili oni wszystko, aby zwycięstwo utrzymać w swych rękach. Dziennik są-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII — Warszawa, środa 31 sierpnia 1932 r. — Nr. 198

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 596-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A FRANCJA.

The Manchester Guardian 29.VII. omawia... kor. z Paryża ogłoszenie przez „Humanité" tekstu konwencji polsko - francuskiej z 1922 r., pisze, iż nie stanowi ono sensacji, gdyż główne zasady tej konwencji były ogólnie znane we Francji. Natomiast — pisze koresp. — powód, dla którego „Humanité" porusza tę sprawę w obecnej chwili, jest rzeczą daleko bardziej ciekawą. Autor wskazuje, że, bez względu na to co twierdzi francuski organ komunistyczny, konwencja polsko - francuska odnosi się głównie do Niemiec, a nie do Rosji. Autor uważa za pewnik, iż militarna konwencja polsko-francuska zostanie odnowiona 15 września, chociaż — być może — w zmienionej trochę formie. Możliwe, że wobec podpisania paktu o nieagresji, pomiędzy Polską i Sowietami, artykuły dotyczące Rosji, ulegną zmianie. Chociaż istnieje we Francji silna tendencja, położenia kresu systemowi militarnych przymierzy, to jednak Herriot i Boncour uważają, że w obecnych okolicznościach nie byłoby rzeczą rozsądną nie odnawiać konwencji, gdyż wówczas należałoby się to w pewnym sensie otwartem zerwaniem z Polską. Niemcy są niespokojne, ... że gdyby Francja „otwarcie porzuciła" Polskę, wschodnia polityka Niemiec mogłaby się stać niebezpiecznie agresywna, i hitlerowcy mogliby się czuć ośmieleni do zaatakowania „polskiego korytarza".

W d. c. autor zaznacza, iż niema wątpliwości, że stosunki pomiędzy Polską i Francją, oraz pomiędzy Francją i Rumunją nie są takie, jakie były za czasów Focha i Poincaré; nie będą one takie, gdyby nawet została odnowiona „automatycznie" konwencja polsko-francuska dla wyżej przytoczonych moralnych względów. Ostatnio Francja odmówiła Polsce przyznania pożyczki, oraz odwołała swoją misję militarną z Polski. Według polskiej wersji, wyjazd misji spowodowany był tem, iż armja polska jest obecnie dostatecznie dobrze wyćwiczona i nie potrzebuje pomocy — prawdziwe jednak znaczenie wyjazdu — pisze kor. — jest daleko głębsze.

POLSKA A NIEMCY.

Le Temps 30.VII. w korespondencji z Królewca (H. de Montfort'a) twierdzi, że Prusy Wschodnie, mogą za krajem stosunkowo biednym, odgrywają jednak dużą rolę w Rzeszy pod względem politycznym. Dlatego też wszystkie rządy niemieckie nie szczędziły im pomocy finansowej, której wyrazem jest t. zw. „Osthilfe" pochłaniająca „kaskady miljonów", których ilość nie da się sprawdzić z powodu nie ujawniania odnośnych liczb. Prusy Wschodnie są w oczach Niemców wyrazem pierwszego zwycięstwa. „Drang nach Osten" — placówka dla zaborczych zamiarów germanizmu odnośnie do ziem polskich. Szlachta pruska, dostarczająca największej wojskowych i urzędników, zdobyła sobie duże wpływy w Berlinie i zdobyła z łatwością pożyczki państwowe dla ratowania i utrzymania „kolacy niemieckiej najwięcej wysuniętej w stowiańskie bagno"; po wojnie z równą łatwością udało się junkrom pruskim zdobywać nowe miljony dla „Osthilfe", ponieważ łatwo im było przekonać wszystkie rządy berlińskie, iż będzie to jeden środek więcej do udowodnienia światu konieczności rewizji granic z Polską, aby usunąć ją z „korytarza" dzielącego Prusy Wschodnie od ... że lwia część sum „Osthilfe" szła na cele strategiczne — wskazuje na to chociażby ten fakt, że w roku 1931 2.200.000 marek zostało zużyte na budowę linji kolejowej Berglink-Gross Sukkam biegnącej wzdłuż granicy polskiej, a 21 miljonów na budowę drugiej takiej linji pomiędzy Heiligenbeil a Pruska Iława przez Linten. Obydwie te linje mają charakter czysto strategiczny.

PO POLSKIEM ZWYCIĘSTWIE NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LOTNICZYCH.

Deutsche Tageszeitung 30.VIII. pisze, że w zawodach lotniczych nie powiodło się niemieckim lotnikom po raz trzeci zdobyć pucharu. Lecz należy przyznać, że ze swej strony uczynili oni wszystko, aby zwycięstwo utrzymać w swych rękach. Dziennik sa-

dzi, że gdyby ostatni lot szybkości wynosił 400 km. a nie 300, Morzik zostałby po raz trzeci zwycięzcą. „Tymczasem — pisze dziennik — polski lotnik Żwirko, niegdyś niemiecki lotnik wojskowy, który swoją znajomość lotnictwa zdobył w Niemczech, przeważył szalę zwycięstwa na rzecz Polski angielskim motorem. Dla Niemiec jest ta niewątpliwie zaszczytna klęska nowem napomnieniem, aby wytężyć wszelkie siły dla uwolnienia niemieckiego lotnictwa od więzów, które na nie nałożył dyktat wersalski".

Berliner Tageblatt 30.VIII, w koresp. z Warszawy pisze p. t. „Bohater narodowy Żwirko", że przyjazd por. Żwirki do Warszawy przemienił się w triumfalny pochód.

Lietuvos Aidas 29.VIII, o wyniku lotu dokoła Europy podaje następującą wiadomość: „W zawodach lotniczych dokoła Europy zwyciężył lotnik niemiecki Seidemann, który pierwszy przebył ostatni etap lotu Paryż — Berlin". Dziennik zaopatruje wiadomość tę podobizną Seidemanna.

Lietuvos Žinios 29.VIII, w depeszy z Berlina podaje natomiast wiadomość o odniesieniu zwycięstwa przez por. Żwirkę.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

Danziger N. Nachrichten 30.VIII, w koresp. z Warszawy o podróży wiceministra Becka do Bukaresztu zaznacza, że podróż ta ma jakoby na celu nie tylko zapewnienie rządu rumuńskiego raz jeszcze, że polsko - sowiecki pakt o nieagresji nie jest skierowany przeciwko Rumunji, lecz również skłonienie Rumunji do podjęcia rokowań z Sowietami. Pozatem podróż ta ma mieć rzekomo na celu zbadanie warunków nowej podróży marsz. Piłsudskiego na południe, czego wymaga jego zdrowie.

POLSKA A LITWA.

Musu Vilnius 20.VIII, (organ Związku odzyskania Wilna) w art. p. n. „Nasza droga do Wilna", w związku z 12 rocznicą zajęcia Wilna przez Polskę podkreśla, że Polacy przez fakt ten zniszczyli resztki tych życzliwych uczuć, jakie znaczna część narodu litewskiego tradycyjnie względem Polaków żywiła; autor pisze w d. c.: „Utrata Wilna miała jednak dla Litwy dobrą stronę. Po utraceniu Wilna Litwini zaczęli je bardziej cenić. Hasło: „Wilno — dla nas" stało się najwyższem hasłem narodu. Walka o Wilno wciąż się pogłębia. Rząd litewski czuwa, broniąc sprawy wileńskiej na forum międzynarodowem. Czuwa też armja litewska, obecnie znacznie wzmocniona i oczekująca tylko rozkazu swego wodza, by maszerować na Wilno. Społeczeństwo litewskie przez zorganizowaną i systematyczną działalność Związku odzyskania Wilna porusza i popularyzuje w kraju i zagranicą sprawę wileńską. Nie cały jednak naród został wciągnięty w walkę o Wilno. Mimo, iż Związek odzyskania Wilna liczy dziesiątki tysięcy członków, a oddziały jego znajdują się we wszystkich zakątkach Litwy, miljony członków narodu litewskiego i większość wychodźtwa nie zostały wciągnięte w czynną walkę o Wilno. Walka o Wilno tylko wtedy zostanie uwieńczona sukcesem, kiedy zostanie wciągnięty do niej cały naród, który przeciwstawi bagnetom polskim siłę moralną".

Lietuvos Aidas 29.VIII, zamieszcza notatkę o uwolnieniu przez władze polskie po przeprowadzeniu śledztwa dwuch lotników litewskich, którzy dn. 24 b. m. z powodu mgły zmylili drogę i wylądowali na terytorjum polskiem. Lotnicy litewscy przybyli do Kowna dn. 27 b. m.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA FRANCJA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 30.VIII, zamieszcza artykuł F. Haselmayr'a „Unbrauchbarer englischer Rat in der Sicherheistfrage", w którym autor pisze, że, według wiadomości z Londynu, wydział prawny angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych wypowiedział się, iż niemieckie pretensje do równouprawnienia w sprawie zbrojeń są bez zarzutu. Ministerstwo to posiada zupełne zrozumienie dla życzeń niemieckich co do usunięcia przepisów traktatu wersalskiego, nakładających ograniczenia na Niemcy, lecz co do spełnienia tych życzeń Anglicy zalecają cierpliwość, gdyż Niemcy będą mogły urzeczywistnić swoje żądania tylko powoli przy uwzględnieniu położenia międzynarodowego i przy dostosowaniu się do postępów konferencji rozbrojeniowej; do przyśpieszenia tej sprawy mogłyby przycznić się jedynie bezpośrednie rokowania z Francją. Autor podkreśla, że stanowisko urzędowych kół angielskich nie jest wcale niespodzianką, a wypadki w ostatnich czasach wyraźnie dowiodły, że odmownie wobec żądania niemieckiego zachowuje się „tylko Francja i jej wasale", albowiem tak Włochy, jak i Ameryka stoją na stanowisku równouprawnienia Niemiec. Francja ma nadzieję, że uda się jej skrępować Niemcy w inny sposób i ten cel przyświeca jej w dążeniu do osobnych rokowań z Niemcami; jednak 13-letnie rokowania rozbrojeniowe Ligi Nar. dowodnie świadczą o francuskiem mistrzostwie w zwlekaniu i wykorzystywaniu dla siebie rokowań. Z tego powodu Niemcy, zdaniem autora, nie powinny skorzystać z angielskiej rady dalszego uzbrojenia się w cierpliwość i przeprowadzenia oddzielnych rokowań z Francją. Z chwilą, gdy — po półrocznem trwaniu obrad konferencji rozbrojeniowej — sprawa zmniejszenia zbrojeń wcale nie posunęła się naprzód, Niemcy odzyskały przez to ostateczną swobodę działania w sprawie zbrojenia. Dn. 1 listopada b. r. upływa roczny rozejm zbrojeniowy, do którego to rozejmu Niemcy przyłączyły się dobrowolnie i po tym terminie należy tę swobodę działania zamienić w czyn. Oczywiście Niemcy będą stosowały się do wszelkich wyników przyszłych rokowań rozbrojeniowych, prowadzonych na zasadzie wzajemności. Niemcy co do uzbrojenia tak daleko znajdują się w tyle za innemi państwami, iż przez pewien czas nawet gospodarcza sytuacja nie pozwoli im na zorganizowanie swej siły zbrojnej do granic koniecznego minimum.

Kreuz Ztg. 27.VIII, w art. p. t. „Anglja a niemieckie prawo do równouprawnienia w zbrojeniu" pisze m. inn. „Niejasności i niepewności w niemieckich

stosunkach wewnętrzno - politycznych odpowiada niejasność i niepewność stosunków zewnętrzno - politycznych w Europie i na całym świecie. Równoległość ta nie jest przypadkiem, lecz naturalnym wynikiem faktu, że przez wyłączenie Niemiec jako mocarstwa przez Traktat Wersalski dotychczasowa równowaga sił w Europie, a temsamem w świecie została zburzona... Anglja, której polityka w XIX wieku tak mocno nastawiona była na europejską równowagę z silnemi Niemcami jako centrum, jako pierwsze państwo zrozumiało słusznie powód obecnego zwichnięcia równowagi, t. j. niemoc Niemiec. Z tego zrozumienia wypływa zasadnicze uznanie niemieckiego prawa równości odnośnie do zbrojeń, lecz to angielskie uznanie jest związane z tylu ostrożnemi zastrzeżeniami, że byłoby zupełnie błędnem wyciąganie ze strony niemieckiej wniosku, że Anglja obecnie także w praktyce z całym naciskiem popierać będzie żądania niemieckie".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Echo de Paris 30.VIII, w art. M. Turpaud pisze: Papen w swej mowie, wygłoszonej w Münster, stara się udowodnić, że potrafi on na czele swego rządu usunąć niebezpieczeństwo hitleryzmu, które zagraża wewnętrznej jedności Nimców i budzi popłoch zagranicą. Jest to zręczny manewr, obliczony przedewszystkiem na zagranicę, gdzie „bardzo wiele osób chętnie dałoby się wyprowadzić w pole". Dziwnem się wydaje dziennikowi, że świat, któremu z takim szalonym wysiłkiem udało się złamać potęgę niemiecka, dziś przyklaskuje Hindenburgowi, Papenowi i Schleicherowi, którzy odbudowują tę potęgę.

The Observer 27.VIII, pisze w art. wst., iż Reichstag wybrany zaledwie przed miesiącem zbierze się jedynie po to, by zostać rozwiązanym. Naród niemiecki jest w ciężkiem położeniu, lecz nie spodziewa się w Reichstagu znaleźć inicjatywy lub decyzji. Wzrok niemiecki skierowany jest na rząd junkierski, oparty jedynie na nominacji Hindenburga. Autor wskazuje, że gorączkowy stan Niemiec jest politycznem niebezpieczeństwem dla innych państw oraz powodem słabości ekonomicznej. Jest to niebezpieczeństwo, które mogło było być uniknięte, gdyby była stosowana rozsądniejsza polityka. Ruch hitlerowski jest głównie wynikiem manji prześladowczej, dla której doświadczenia Niemiec na gruncie stosunków międzynarodowych od czasu zawieszenia broni są dostatecznem wytłómaczeniem.

Il Popolo d'Italia 28.VIII, w kor. z Berlina twierdzi, że rząd Papena nie ma żadnego oparcia w parlamencie, wobec czego kor. uważa za nieprawdopodobne, żeby w takich warunkach Hindenburg, tak dotychczas przestrzegający konstytucji, mógł rozwiązać parlament i oddał władzę w ręce ludzi osamotnionych, trzymając przez to zdala od władzy wielkie stronnictwo, mające do niej prawo.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Vossische Ztg. 30.VIII, w koresp. z Moskwy pisze, że według informacyj z kół sowieckich rokowania o podjęcie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Stanami Zjedn. mają przebieg bardzo pomyślny. Wysłanie przedstawicieli ma jeszcze nastąpić w roku bieżącym. Rząd amerykański podobno ma wkrótce wysłać osobną komisję do Rosji, celem zbadania położenia politycznego i gospodarczego. Rząd amerykański ma stawiać pewne warunki w związku z podjęciem stosunków dyplomatycznych. Sowieckie koła dobrze poinformowane twierdzą, że zupełnie nie może być uwzględnione życzenie amerykańskie, aby Komintern oddzielić od rządu sowieckiego. Rząd sowiecki będzie mógł się tylko zobowiązać, jak to uczynił w stosunku do innych państw, że nie będzie uprawiał propagandy przeciwko rządowi amerykańskiemu.

The Daily Herald 27.VIII, pisze, że wobec braku ułatwień kredytowych dla handlu rosyjskiego angielskie zakłady przemysłowe zmuszone były zmniejszyć ilość swoich robotników. O ile ułatwienia kredytowe nie zostaną przyznane, wszystkie zamówienia Sowietów będą poczynione w Niemczech.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Izwiestja 29.VIII, stwierdzają postępy, osiągnięte przez Z.S.S.R. w dziedzinie kultury szkolnictwa i walki z analfabetyzmem. Jednakże wyniki te — pisze dziennik — olbrzymie z punktu widzenia kulturalno-społecznego, są niedostateczne, jeżeli idzie o wszechstronne przygotowywanie młodzieży sowieckiej do zadań życiowych, jakie ją czekają. Szczególnie nizki jest poziom nauczania przedmiotów ogólno - kształcących, za co w dużym stopniu odpowiedzialność spada na przestawicieli „lewego odchylenia" w organach kierowniczych komisarjatów oświaty poszczególnych republik sowieckich. Programy szkolne były tak skonstruowane, że nie dawały żadnych rękojmi zapoznania uczniów z podstawami nauki.

KONGRES AMSTERDAMSKI.

Frankfurter Ztg. 30.VIII, pisze, że kongres antywojenny w Amsterdamie nabrał cech wybitnie jednostronnej politycznej manifestacji, gdyż uchwalona odezwa jest niczem więcej, jak tylko wyraźnym pamfletem komunistycznym i dziwnie to brzmi, że wielka część przyjaciół pokoju do tego mimowoli się przyczyniła, chociaż nie miała nic do czynienia z tendencjami komunistycznemi. Ostry atak na II Międzynarodówkę i obawy o rzekomą groźbę wojny światowej przeciw Sowietom budzą podejrzenie, że organizatorom kongresu chodziło o zupełnie co innego, niż o mobilizację żywiołów, usposobionych pokojowo.

Prawda 29.VIII, oraz inne pisma sowieckie zamieszczają b. obszerne sprawozdania telegraficzne z przebiegu antywojennego kongresu w Amsterdamie. Dziennik donosi m. in. o wystąpieniu przedstawiciela 73 gmin czechosłowackich, który zapewnił uczestników kongresu, że zarządy miejskie Czechosłowacji opanowane przez komunistów postanowiły skreślić ze swych budżetów wszelkie pozycje, mające jakikolwiek związek z wojną oraz walczyć z niebezpieczeństwem faszystowskiem, które przybiera w Czechosłowacji coraz większe rozmiary.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50. tel. 11-86-30

Drukowano na prawach rękopisu.